

Od Sorosa do tęczowych orgii

5 grudnia 2020

W ciągu ostatnich kilku dni media nie przestają się ekscytować pewnym węgierskim europosem, którego belgijska policja zwinęła z pewnej brukselskiej imprezy. Mowa o niejakim Jozsefie Szajerze, którego aresztowano w czasie kiedy próbował uciec przed stróżami prawa z homoseksualnej orgii.



Jak to bywa w przypadku tego typu „pikantnych newsów” zarówno lewicowo-liberalne jak i (pseudo) konserwatywne media sieją ferment i dezinformacje. Te pierwsze wskazują na hipokryzję ów „prawicowca” który znany był z propagowania tradycyjnego modelu rodziny oraz zwalczania organizacji LGBT. Natomiast prawicowe media starają się bronić polityka, twierdząc, że był jakimś „agentem-kretem” George’a Sorosa który w odpowiednim momencie miał zostać uruchomiony aby zniszczyć „konserwatystę” Viktora Orbana i skompromitować jego partię. Pojawiają się także głosy takie, iż mimo że był on seksualnym odszczepieńcem to przecież nie propagował tego w przestrzeni publicznej. A więc można mu wybaczyć a nawet uznać go za „swojaka”. Bo przecież nie uzewnętrzniał swoich odchyłów tak jak Ci spod znaku tęczy.

Wszystkie te teorie mają się nijak do rzeczywistości. Żeby

zrozumieć skąd wziął się osobnik pokroju Szajera w podobno konserwatywnej partii Fidesz należy cofnąć się jakieś 35 lat wstecz. To właśnie w pierwszej połowie lat 1980., a konkretniej w 1983 roku w willi przy ulicy Menesi w Budapeszcie powstało kolegium, którego dyrektorem został Istvan Stumpf natomiast jego członkami zostali przyszli prominentni politycy partii Fidesz oraz ich żony.

Członkami owej struktury byli tak więc: Viktor Orban i jego żona Aniko Levai, Jozsef Szajer i jego żona Tunde Hando, Lajos Simicski oraz jego żona Zsuzsa Pusztai a także m.in. Laszlo Kover oraz Janos Ader.

Owa struktura nie posiadała wyraźnego przywódcy i miała charakter zbliżony do demokracji bezpośredniej jednak od jej założenia aż do końca lat 1980. kolegium nieformalnie kierowała grupa Orbana (kolegium to podzielone było na 5 grup). Laszlo Keri, gość kolegium przy ulicy Menesi nazywał grupę Orbana „chłopcami Lenina” (Chłopcy Lenina – bojówka komunistyczna Beli Kuna z czasów Węgierskiej Republiki Rad) ze względu na agresję i zdecydowanie w politycznej działalności. Jej członkowie aby zarobić na sobie pałali się głównie transportem kurczaków. Krótko mówiąc zarabiali na życie poprzez pracę fizyczną.



Jednak w pewnym momencie los się do węgierskich opozycjonistów uśmiechnął, gdyż odwiedził ich amerykański multimilioner George Soros. Było to we wrześniu 1986 roku. Złożył on wizytę w kolegium przy ulicy Menesi i będąc zachwycony politycznymi talentami owych studentów postanowił wspierać ich finansowo. Sam Orban był od 1988 roku członkiem Środkowoeuropejskiego Zespołu Badawczego finansowanego właśnie przez Sorosa. Orban otrzymywał od Sorosa 10 tys. forintów miesięcznie. Ponadto w 1989 roku Soros sfinansował jego pobyt w Wielkiej Brytanii oraz naukę na Uniwersytecie Oxfordu. Na takie samo stypendium wyjechał także bohater naszej seksafery Jozsef Szajer.

Wpływ Sorosa na młodych Węgrów był znaczący, gdyż w wyniku oddziaływania ideologii reprezentowanej przez amerykańskiego Żyda stawali się oni politycznymi liberałami. Orban od początku swojej kariery politycznej zwalczał chrześcijańską prawicę, reprezentowaną przez węgierską partię MDF. Tak więc wykonywał dla Sorosa tą samą krecią robotę, którą w Polsce wykonywali agenci amerykańskiego „filantropa” rozmieszczeni w partiach takich jak Unia Demokratyczna czy też Kongres Liberalno Demokratyczny, z naciskiem na tę pierwszą rzecz jasna.

Co prawda Soros w swoich wspomnieniach pt. „Underwriting Democracy. Encouraging Free Enterprise and Democratic Reform Among the Soviets and in Eastern Europe” pisze, że Józef Antall, premier Węgier z Węgierskiego Forum Demokratycznego jest liberalnym politykiem, którego ojciec w trakcie II wojny światowej „chronił Żydów” jednak nie trudno w działaniach Orbana dopatrzeć się wpływów żydowskiego ideologa, nakierowanych na zwalczanie partii Antalla. Oto jedna z wypowiedzi Orbana z początku lat 1990.: „Kierowana przez MDF chrześcijańsko-narodowa koalicja faworyzuje nie przyszłość czy teraźniejszość, ale przeszłość, za nic ma wykształcenie wyższe i wiedzę, ważniejsze są dla nich rekompensata i liczenie dawnych krzywd. Te partie wolą zwrócić nieruchomości Kościołom zamiast wesprzeć prowadzoną w nich działalność edukacyjną...

Wielu dżentelmenów z partii rządzącej sądzi, że skoro nie doświadczyliśmy „tych czasów wielkiej moralności”, kiedy sto tysięcy niewinnych ludzi wysłano na pewną śmierć do łagrów lub do zakola Donu, to nic nie wiemy o świecie. Chrześcijańsko-narodowi politycy MDF swoją polityką w ostatnich latach dawali do zrozumienia młodym [...] że od ich przyszłości ważniejsze jest to, by przy kolejnych wyborach każda plebania agitowała za koalicją chrześcijańsko-demokratyczną.”

Jest to jedna z łagodniejszych opinii „prawicowca” Orbana z początku lat 1990. Teraz coś bardziej zbliżonego do wyznawanych przez niego wówczas (a zapewne i teraz) wartości: „MDF [Węgierskie Forum Demokratyczne – chadecka partia rządząca na Węgrzech po upadku Żelaznej Kurtyny – przyp. aut.] reprezentuje stary zgniły świat, który już nigdy więcej nie powróci na Węgry. Pusty patos retoryki partii rządzącej, jej nadęte pustosłowie, kurczowy hurrapatriotyzm są obce członkom Fideszu [...] My nie musimy się smucić nad kieliszkiem kovidinki [węgierskie wino z winorośli o różowej skórcie – przyp. aut.], że zszargano nasze uczucia narodowe [...] Nie musimy walczyć w pocie czoła o naszą węgierskość [...] Nie musimy całe życie poszukiwać naszej utraconej jakoby tożsamości narodowej niczym rycerze króla Artura szukający Świętego Graala...”

Mimo iż Jozsef Antall reprezentował poglądy liberalne Orban zdecydowanie atakował go jako polityka – reakcjonistę który będzie według niego kierował się „wsteczną” ideologią.

Nie dość, że Orban uprawiał wówczas lewicowo-liberalną propagandę, realizując w ten sposób program ideologiczny George’a Sorosa to jeszcze bezczelnie kłamał. Mianowicie odnosząc się do jego pierwszej zacytowanej przeze mnie wypowiedzi: otóż rząd Jozsefa Antalla zapewnił dotacje z budżetu państwa na 2300 sal lekcyjnych i 531 sal gimnastycznych. W latach 1990-1993 na węgierskich uczelniach wyższych przybyło prawie 35 tys. studentów. I mimo iż zanotowano spadek PKB o 20%, fundusze przeznaczone na oświatę wzrosły z 4,87% PKB do 7,13% PKB. Nie przeszkadzało to

lewicowemu-liberałowi Orbanowi oczerniać w perfidny sposób konserwatywny rząd Antalla.

Jeśli chodzi o majątek kościoła znacjonalizowany przez reżim komunistyczny, to mógł być on zwracany pod warunkiem, że kościół będzie w nim prowadził działalność duszpasterską, charytatywną lub edukacyjną.

Skąd więc się brała awersja Orbana do kościoła katolickiego? Bo przecież George Soros miał z całą pewnością wpływ na ideologię, którą partia Fidesz reprezentowała w węgierskim parlamencie jednak każdy kto chociaż trochę zapoznał się z działalnością Sorosa wie dokładnie że nie finansował on polityków ani działaczy politycznych czy społecznych, którzy prezentowaliby poglądy prawicowe.

Z książki Józefa Debreczeniego pt. „Viktor Orban. Jeden obóz. Jeden sztandar. Jeden wódz” możemy dowiedzieć się, że ojciec Orbana był członkiem partii komunistycznej MSzMP rządzącej na Węgrzech od 1956 do 1989 roku. Natomiast sam Orban od 14 roku życia należał do młodzieżówki tej partii i do momentu służby wojskowej był oddanym zwolennikiem reżimu komunistycznego. Natomiast cała rodzina Orbanów była niewierząca. Orban co prawda przyjął chrzest ale do bierzmowania już nie przystąpił, podobnie jak nie wziął ślubu kościelnego ze swoją żoną, Aniko Levai.

Warto zatrzymać się przy tej osobie. Otóż kilka lat temu jeden z węgierskich portali politycznych opublikował dokumenty węgierskiej bezpieki według których teść Orbana a ojciec Aniko Levai, Istvan Levai był współpracownikiem komunistycznej bezpieki o pseudonimie „Lenkei”, który miał odgrywać istotną rolę w przeddzień wybuchu rewolucji węgierskiej z 1956 roku po czym został wyrejestrowany z listy kapusiów w roku 1958. Autor artykułu twierdzi, że nic dziwnego iż Orban chroni konfidentów komunistycznych służb (a oficerów czerwonej bezpieki wstawia na stanowiska państwowe) skoro ma tak owych w rodzinie.

Jak ktoś zapewne zauważył, żona Orbana nazywa się Levai. Nazwisko to zostało „zwęgrzone” gdyż Levai to po prostu węgierska odmiana żydowskiego nazwiska Levy. Z resztą, wystarczy wejść na Wikipedię na profil córki Orbana Racheli (cóż za piękne hebraj... to znaczy węgierskie imię) aby dowiedzieć się że od 6 lat pracuje ona w Żydowskiej Grupie Gastronomicznej, jednym z największych przedsiębiorstw branży gastronomiczno-hotelarskiej w tym kraju. Nie powinno więc nic nikogo dziwić, że Orban jako zdeklarowany „konserwatysta” nie wziął ślubu kościelnego. Wszak co to byłby za ślub – ateista i Żydówka...

Po wyżej przeze mnie wymienionych ciekawostkach z życia Orbana i jego żony chyba nikt nie ma wątpliwości dlaczego George Soros to właśnie jego wypromował na czołowego węgierskiego polityka. Pozostaje tylko pytanie jak to się stało, że z lewicowego-liberała Orban przeobraził się w konserwatywnego-liberała, następnie w konserwatystę a ostatnio zaczął nawet grać nacjonalistę.

Oglądając fragment konferencji technologicznej Brain Bar, która co roku odbywa się w Budapeszcie w trakcie której w 2018 roku głos zabrał inny urodzony na Węgrzech amerykański Żyd George Friedman, możemy usłyszeć, że ten powiązany z tajnymi służbami Stanów Zjednoczonych ideolog amerykańskiego imperializmu wychwala ideologię polityczną jaką jest nacjonalizm. Dla wychowanka George’a Sorosa, który w latach 1990. wyszydzał nawet umiarkowany chrześcijański konserwatyzm trudno w tamtym okresie byłoby sobie wyobrazić, że kiedyś w przyszłości będzie skręcał w kierunku tej ideologii. Jak widać nie ma rzeczy nie możliwych. Wszak o ile jeszcze „wczoraj” Ameryka potrzebowała lewicowca to jutro już może potrzebować „nacjonalisty”.

Czytając książkę Debreczeniego (członek prawicowego MDF-u) możemy się przekonać, że Orban tak naprawdę, od kiedy został zawodowym politykiem nie miał on żadnych poglądów politycznych których by się kurczowo trzymał. Jedynie dopasowywał się do

aktualnie panujących nastrojów w węgierskim społeczeństwie. Ponieważ na początku lat 1990. Węgrzy byli jeszcze mocno zdeprawowanym przez ateistyczny komunizm narodem, Orban chcąc dorwać się do władzy, grał w rytm lewicowo-liberalnej ideologii. Oczywiście co innego poglądy gospodarcze – tutaj wyraźnie forsował zgodny z ówczesną ideologią Sorosa pozbawiony ograniczeń wolny rynek. I tutaj pojawił się paradoks. Otóż ojciec Orbana dzięki temu że rząd MDF nie hołdował ideom Sorosa mógł na drodze przetargu nabyć firmę Dolomit Sp. z o. o. mimo iż Austriacy oferowali wyższą cenę. Było to możliwe z racji tego iż pracownicy przedsiębiorstwa mieli prawo pierwokupu. Gdyby wówczas wprowadzono na Węgrzech hołdowane przez Sorosa i Orbana zasady wolnego rynku, jego ojciec nie miałby żadnych szans z austriackim kupcem. A tak nomenklatura do której należał Gyozo Orban mogła przejmować państwowy majątek...

Wracając jednak do ideologii jaką propagował Orban oraz jego Fidesz.

Jak się wydaje Fidesz jest typową partią władzy. Partią która została zainstalowana na Węgrzech przez przedstawiciela amerykańskiego kapitału a więc George'a Sorosa po to, aby wypłenić z Węgier interesy rosyjskie i przekształcić ten kraj w kolejną kolonię Stanów Zjednoczonych.

Do takich właśnie wniosków dochodzę analizując jak zmieniała się ideologią Orbana i jego taktyczne działania na początku lat 1990.

Otóż po tzw. transformacji ustrojowej Orban stał w wyraźnej opozycji wobec grającego na nurcie narodowo-patriotycznym rządu Antalla, zbliżając się do powstałej na bazie MSzMP partii postkomunistycznej. Z resztą wszystkie liberalne media węgierskie a nawet Financial Times wówczas wychwalały i promowały Orbana. Kiedy jednak do władzy na Węgrzech doszli postkomuniści a więc doszło tam do takiej samej sytuacji jak w Polsce w 1993 roku, to Orban natychmiast zaczął skręcać w

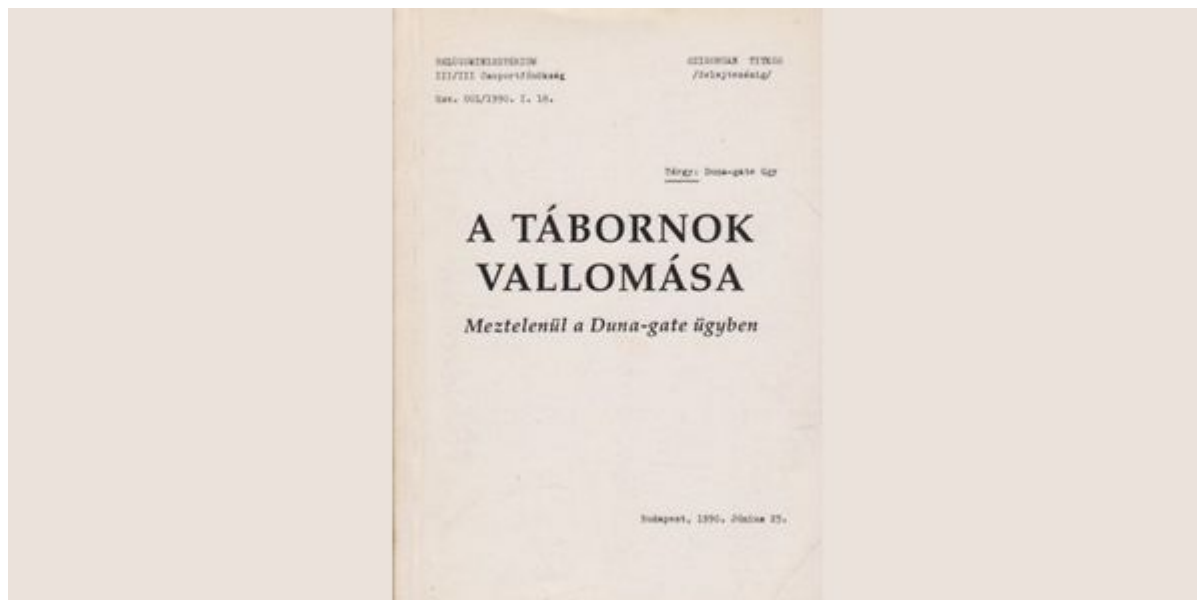
prawo i zbliżyć się do MDF.

Miała więc miejsce na Węgrzech sytuacja identyczna jak w Polsce – wobec zagrożenia rządami partii sprzężonej w jakimś stopniu z Rosją, cała amerykańska (a ściślej rzecz biorąc amerykańsko-żydowska) agentura w myśl zasady wszystkie ręce na pokład, jednoczyła siły aby nie dopuścić do dłuższego powrotu do władzy ludzi którzy rządzili krajem przez 1989 rokiem. Dokładnie ten sam manewr zastosowano w Polsce przed 1997 rokiem, w czasie kiedy rządziło SLD.

Oczywiście ktoś powie: przecież Orban trzyma z Rosją, Chinami, wpuszcza chiński kapitał, Rosjanom pozwala na budowę elektrowni atomowej... No cóż, to wszystko jedynie pozory. Orban i jego Fidesz na początku lat 1990. ściśle współpracował z Centralną Agencją Wywiadu Stanów Zjednoczonych przy obalaniu ustroju komunistycznego i instalowaniu w jego miejsce nowych władz.

Ambasador Stanów Zjednoczonych na Węgrzech Mark Palmer spotykał się wielokrotnie z węgierską opozycją, organizował Węgrom zagraniczne stypendia i finansował działania grup opozycyjnych. Podobne działania prowadził jego zastępca – Donald Kursch, który został zidentyfikowany przez węgierski kontrwywiad jako rezydent CIA. Węgierskie służby postrzegały działania amerykańskiej ambasady jako realne zagrożenie dla ich kraju. Amerykańscy agenci mieli podobno w jawny i bezczelny sposób prowadzić na terenie Węgier pozyskiwanie swojej agentury, co Węgrzy zarzucili Amerykanom podczas wizyty w tym kraju amerykańskiej senackiej Komisji ds. Wywiadu w listopadzie 1989 roku.

Węgierskie władze w przeciwieństwie do Polaków nie chcieli nawiązywać bliskich relacji z amerykańskimi służbami. I wtedy też wybuchła afera Dunagate.



Politycy Fideszu oraz SZDSZ (partii założonej przez Janosa Kisa, polityka który prowadził wykłady w kolegium Orbana) przedstawili dokumenty dowodzące, że węgierska bezpieka nielegalnie inwigiluje opozycję. O tym że komunistyczne służby, podobnie jak każde inne, prowadzą takie operacje wobec antysystemowej opozycji wiedział każdy. Lecz co innego wiedzieć a co innego przedstawić dowody...

Wobec dokumentów dowodzących że takie działania mają miejsce zażądano dymisji szefa węgierskiego MSW, wiceministra odpowiedzialnego za nadzór nad służbami oraz szefa III Głównego Zarządu MSW.

Ujawnienie kompromitujących reżim dokumentów spowodowało wybuch protestów społecznych oraz przyspieszenie prodemokratycznych reform.

Sprawa mogła z pozoru wyglądać na bunt oficerów, którzy następnie przekazali newralgiczne dokumenty MSW opozycji. Jednak według premiera Antalla aferę Dunagate inspirowało CIA. Podobnie uważało węgierskie MSW. Według nich zbuntowani oficerowie, którzy byli źródłem przecieku przekazali dokumenty CIA, konkretnie jej funkcjonariuszowi Thomasowi Lynchowi a ten przekazał je następnie działaczom SZDSZ oraz Fideszu, którzy następnie zorganizowali operację ich upublicznienia.

Przyczyną całej afery był fakt, iż węgierskie tajne służby nie chciały współpracować czyli de facto podporządkować się Stanom Zjednoczonym oraz NATO.

Tak więc już u samego zarania ustroju demokratycznego na Węgrzech tajne służby USA wykorzystywały Fidesz Viktora Orbana do likwidacji rosyjskich (sowieckich) wpływów w tym kraju.

Biorąc pod uwagę, że tuż przed wstąpieniem Węgier do Unii Europejskiej powstała tam partia Jobbik, trudno jest oprzeć się wrażeniu że Orban od tamtej pory gra nutką narodową po to, aby przejmować elektorat węgierskich nacjonalistów i nie dopuścić do sytuacji w której Węgry usamodzielniały by się jako państwo.

Wszyscy pewnie pamiętamy serię filmów Rambo, w których to dzielny weteran wojny wietnamskiej walczył najpierw z nieprzyjacielem nastawionym do żołnierzy społeczeństwem, następnie z komunistycznym reżimem wietnamskim oraz ich sowieckimi towarzyszami by w końcu bić się ramię w ramię z islamskimi fundamentalistami w okupowanym przez Armię Radziecką Afganistanie. Klasyczne dzieła zimnowojennej propagandy.

Wszystkie 3 części z serii Rambo nakręcone w latach 1980. (zapewne na polityczne zlecenie) były dziełem jednego producenta – Andrew Vajny. W 2011 roku Vajna, Żyd pochodzący z Węgier którego ojciec pracował dla komunistycznych władz zanim wyjechali oni do Ameryki, został przez Orbana mianowany rządowym komisarzem ds. węgierskiego przemysłu filmowego. Nie żebym siał niepoparte niczym teorie spiskowe – CIA, Hollywood i te sprawy... Ale producent, który swoimi dziełami uzasadniał militarystyczną politykę administracji Ronalda Reagana, przedstawiając m.in. islamskich fundamentalistów, którzy za kilka lat nazwą się Al-Kaidą jako powstańców, obrońców własnej ziemi i przyjaciół zachodu po latach wraca do ojczyzny i po dojściu do władzy Orbana zostaje z miejsca wysokim urzędnikiem ds. przemysłu filmowego czyli de facto ds. propagandy. Można

nie wierzyć w teorie spiskowe ale rozum podpowiada coś innego.

Ale nie odbiegając zbytnio od tematu: Viktor Orban znakomicie wpisuje się w rolę polityka, który dopasowując się do ideologii Białego Domu: na początku lat 1990. (w czasie „końca historii” a więc de facto w czasie pauzy strategicznej Waszyngtonu) jest lewicowcem, następnie powoli skręca coraz bardziej w prawo by w końcu odgrywając rolę koncesjonowanego patrioty a nawet nacjonalisty przejmującego elektorat tych partii politycznych, które rzeczywiście można określić za antysystemowe, realizuje politykę amerykańską w tej części świata (oczywiście każda partia jest antysystemowa, dopóki nie przejmie władzy).

Bo przecież lepiej Stanom Zjednoczonym, obecnym stróżom porządku politycznego na Węgrzech utrzymywać u władzy sprawdzonych ludzi, którzy już nie raz pomagali w likwidacji wpływów rosyjskich niż stawiać bądź co bądź na ludzi, którzy jako nacjonaliści czy też konserwatyści również grali by na nosie Brukseli, co z pewnością jest korzystne dla USA które jak się wydaje już wyraźnie grają na rozbiecie Unii Europejskiej jednak jako element, który nie otrzymał od amerykańskiej ambasady ani od George’a Sorosa nawet jednego forinta co sprawia, że w ich podświadomości z całą pewnością nie istnieje coś takiego jak wieczysta lojalność wobec ludzi czy instytucji dzięki którym z dzieci robotników (bo przecież Viktor Orban był pierwszym w swojej rodzinie który uzyskał wyższe wykształcenie) stali się poważnymi europejskimi politykami, z całą pewnością byliby politycznie niepewni.



A jak mawia obecny jeszcze imperator Donald Trump, najważniejsza jest lojalność. A partia i politycy którzy 30 lat temu we współpracy z CIA położyli kres ustrojowi komunistycznemu, w trakcie pogrzebu Imre Nagy'a wygłosili przemówienie, którego długofalową konsekwencją było opuszczenie przez wojska ZSRR węgierskiej ziemi i przez 30 lat tak lawirowali ideologią, aby starać się nie dopuścić postkomunistów tudzież nacjonalistów do władzy, są najbardziej lojalnymi wobec Imperium Amerykańskiego politykami, którzy na Węgrzech, w kraju w którym nie było po 1956 roku realnej i dobrze zorganizowanej opozycji (z wyjątkiem grupy Orbana) mogliby się Amerykanom przytrafić. I vice versa rzecz jasna – gdzie byli by Ci dzisiejsi „konserwatyści” z Fideszu, których pociągają tęczowe brukselskie klimaty gdyby pewnego dnia George Soros ich nie odwiedził i nie zaczął im przekazywać plików z węgierskimi banknotami co następnie kontynuowała ambasada Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie. Być może co poniektórzy załapali by się na państwowe stanowiska. Ale czytając książkę Debreczeniego możemy się przekonać że Viktor Orban jak mało który polityk Fideszu powinien być wdzięczny, że ktoś go odnalazł i oszlifował jego talent polityczny na Oxford University.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Debreczeni J., „Viktor Orbán. Jeden obóz. Jeden sztandar. Jeden wódz”, Warszawa 2015.

2. Kozłowski T., „Koniec Imperium MSW”, Warszawa 2019.

3. Soros G., „Underwriting Democracy. Encouraging Free Enterprise and Democratic Reform Among the Soviets and in Eastern Europe”, Nowy Jork 1991.

4. <https://www.politico.eu/article/from-orban-ally-to-orgy-scandal-downfall-of-a-fidesz-founder/>

5. <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,26565696,kim-jest-jozsef-szajer-obronca-swietosci-rodziny-zostal-przylapany.html>

6. <https://wiadomosci.onet.pl/politico/szajer-z-otoczenia-orbana-prosto-na-orgie-w-brukseli-historia-upadku-jednego-z/j573chp>

7. <https://kuruc.info/r/2/139965/>

8. https://hu.wikipedia.org/wiki/Orbán_Ráhel

9. https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrew_Vajna

10. <https://www.youtube.com/watch?v=eovIYNFopgw>

11. https://en.wikipedia.org/wiki/Viktor_Orbán

12. <https://en.wikipedia.org/wiki/Lévai>

13. <http://www.prokapitalizm.pl/czy-homoseksualista-musi-byc-lewak-kiem-seksualna-orgia-w-erze-covidowego-faszyzmu/>